

## Pekin, 16 października

Po porażce w meczu ćwierćfinałowym z Włochami potrzebowałem nieco czasu, aby ze spokojem móc zrelacjonować niektóre rozdania.

W międzyczasie pojawiła się koncepcja stworzenia zespołu mikstowego: Auken – Martens, Harasimowicz – Jassem i wystąpienia w Międzynarodowych Mistrzostwach Świata Mikstów. Odmówiłem jednak gry, gdyż zdawałem sobie sprawę, że w tym stanie ducha i umysłu jestem w stanie zatopić nawet najlepszy zespół. W efekcie moje miejsce w drużynie zajął Boguś Gierulski i jest to na pewno korzystne rozwiązanie dla drużyny.

W chwili gdy piszę te słowa polsko-niemiecki zespół walczy już w ćwierćfinale.

Wracając do meczu z Włochami mogę już teraz co nieco poopisywać.

Pierwszą ćwiartkę siadamy na Laurię z Versacem. Rozdania przychodzą dość płaskie, i dopiero 12. może wygenerować większy obrót.

NS po partii.

		♠	A 10 9 5			
		♥	10 9 8 2			
		♦	D W 3			
		♣	D 9			
♠	W 7		N	♠	K D 4 2	
♥	D 6	W		E	♥	5 4
♦	K 10 8 5 2				♦	A 7 6 4
♣	10 5 4 2		S		♣	A 8 7
		♠	8 6 3			
		♥	A K W 7 3			
		♦	9			
		♣	K W 6 3			

Versace	Martens	Lauria	Jassem
Pas	Pas	1 ♦	1 ♥
3 ♦	3 ♥	Pas	4 ♥
pas	pas	pas	

Aby obłożyć kontrakt po wiście karowym, gracz E musi szybko otworzyć piki. Jeśli tego nie uczyni, to rozgrywający zaimpasuje dziesiątkę trefl u gracza W, a następnie na dwa trefle wyrzuci ze stołu dwa piki.

I faktycznie Versace wistuje w karo – tylko że efektownie w króla. Po tym początku już nic obronie nie może pomóc, bo jestem w stanie wyekspasować asa karo u Laurii i wyrzucić pika z ręki na figurę karo.

Niestety, remis. Na drugim stole nie spisał się Wspólny Język. Skrzypczak otworzył bowiem 1♣ i Gierulski nie widział powodów do aktywnego wistu przeciwko temu samemu kontraktowi. Zawistował w trefla i było po herbacie.

Kilka oczek zyskujemy na przelicytowaniu karty przez naszych przeciwników, drobne zyski notują również Gierulski ze Skrzypczakiem. Prowadzimy ośmioma impami przed ostatnim rozdaniem. Niestety wtedy popełniamy z Martensem pomyłkę systemową i zamiast grać wychodzącego szlema treflowego gramy niewychodzącego szlemika w karo (na siedmiu atutach). W tym momencie Włosi wychodzą na sześciopunktowe prowadzenie.

W drugiej połówce siadamy na Duboina z Sementą. A gdzie Bocchi?, spytacie. Podobno z żoną Hiszpanką zamieszkał w Hiszpanii i tam oddaje się nowej pasji – grze w golfa. Sementa nie jest w moim odczuciu graczem tej samej klasy. Jak się okaże, moja zaniżona oceny jego poziomu gry została surowo ukarana w piątej szesnastce.

No ale zobaczcie sami, jak on licytuje:

		♠	D 9 5 3 2		
		♥	7 5 3 2		
		♦	7		
		♣	K 3 2		
♠	W 10 8 4		N		♠
♥	K D		W		♥
♦	A 8 6 5		E		♦
♣	W 9 7		S		♣
		♠	7 6		
		♥	A W 9		
		♦	K D 10 9 3 2		
		♣	10 8		

Duboin	Martens	Sementa	Jassem
	2♦ <sup>1</sup>	Pas	2♥
Pas	Pas	Kontra	pas
2BA	pas	3BA	pas
Pas	pas		

<sup>1</sup>Oba kolory starsze, co najmniej 4-4; siła 4-9

Gdy 3BA z ręki Duboina stało się kontraktem ostatecznym, już wiedziałem, że popełniłem błąd w licytacji. Należało spasować na 2♦, wtedy partner wiedziałby, w co wistować.

Ale przyjrzyjmy się licytacji Sementy. Czy ktoś widział kontrę wywoławczą z czterema kartami w kolorze wroga? A dołożenie 3BA? Kompletnie w ciemno. Tymczasem obie te akcje okazały się nadzwyczaj skuteczne. Gdyby bowiem Sementa zamiast kontry zalicytował 2BA, to na prawdopodobny kontrakt 3BA otrzymaliby ode mnie kładący wist w karo. W tej sytuacji wistował Martens i pomknął w pika. W drugiej lewie Duboin zagrał trefla do waleta. Martens wziął królem (ode mnie, niestety, „wysoka” lavinthalowa ósemka) i nie widząc możliwości położenia gry przez kara

ponowił pika. Swoja gra, a na drugim stole nasi partnerzy cieszyli się, że uniknęli grania beznadziejnej końcówki (+110 za 3♣).

Niestety gra się toczyła do jednej (niewłaściwej) bramki, aż do momentu gdy Sementa spełnia pokładane przeze mnie w nim nadzieje i przegrywa 4♥, które Duboin lub Bocchi wygryliby śpiewająco.

Potem jeszcze możemy liczyć na zysk, gdy Sementa (tym razem racjonalnie) broni niewychodzących 4♠ pięcioma kierami, ale końcówka segmentu znowu jest nienajlepsza w naszym wykonaniu.

Sumarycznie przegrywamy tą część różnicą 24 impów i przewaga Włochów wzrasta do 30 impów.

Wieczorna szesnastka (już bez naszego udziału) jest przegrana minimalnie – różnicą 7 punktów, ale przewaga Włochów osiąga już 37 impów. A mecz jest na półmetku.

Już pierwsze rozdanie czwartej ćwiartki dało nam nadzieję na lepszą przyszłość.

Obie przed partią.

		♠	D 10 8 7 5			
		♥	3 2			
		♦	A D 8 4 3			
		♣	D			
♠	9 6		N	♠	A K 4 3	
♥	A 8 4		W	E	♥	W 10 7 6 5
♦	W 9 6				♦	K 10 5
♣	A W 9 6 3		S		♣	8
		♠	W 2			
		♥	K D 9			
		♦	7 2			
		♣	K 10 7 5 4 2			

Lauria	Martens	Sementa	Jassem
pas	1♥ <sup>1</sup>	Pas	2♥ <sup>2</sup>
2♠	Ktr	Pas	pas
3♦ <sup>3</sup>	Pas	Pas	ktr
Pas	pas	pas	

<sup>1</sup>9-16, 5 kierów

<sup>2</sup>8-11

<sup>3</sup>„Na słuch”. Kontra była rewolwerowa, a pas drugiego przeciwnika bez wahania.

O ile 2♠ było całkiem niezłym kontraktem (w okolicach bez dwóch), o tyle 3♦ z kontrą skończyło się wysoką wypłatą (bez pięciu za 1100). Na drugim stole Włosi wygrali 4♥, ale to my wzbogaciliśmy się o 12 punktów.

Dzięki temu rozdaniu oraz zyskowi na drugim stole, gdy nasi wygrali 4♥ z kontrą i nadróbką odrobiliśmy 15 oczek i nadzieje odżyły.

Trzecia połówka zaczyna się znakomicie. Zyskujemy punkty w strefie częściówki, potem Włosi nie znajdują taniej (bez jednej) przedpartyjnej obrony popartyjnej końcówki. I gdy już Włochów dogoniliśmy, zaczyna się seria naszych nieszczęść.

Najpierw Martens przegrywa 3BA – po dość perfidnej obronie Duboina. A okazuje się, że w kolorze pikowym: singlowy K do A D 9 8 7 spadał trzeci walet z dziesiątką, a tej szansy pablokowaliśmy Martens nie zdążył sprawdzić.

Rozdanie nr. 7 to „koszmar z doliny więzów”:

		♠	9 7 4 2		
		♥			
		♦	K W 10 6 5		
		♣	K W 7 5		
♠	K D W 3		N		♠
♥	A D 9 5	W		E	♥
♦	3				♦
♣	10 9 8 2		S		♣
		♠	10 8 6		
		♥	K 10 8 3 2		
		♦	A D 4 2		
		♣	A		

Jassem	Sementa	Martens	Duboin
			1♥
1♠	Pas	Pas	2♦
Pas	4♦ <sup>1</sup>	Pas	4♠ <sup>2</sup>
Pas	5♦	Pas	pas
Ktr <sup>3</sup>	Pas	Pas	pas

<sup>1</sup>Inwit o dogranej

<sup>2</sup>Propozycja kontraktu

<sup>3</sup>Gdy przeciwnicy grzecznie poinformowali mnie, że moje wartości w pikach to dwie pewne lewy, postanowiłem ich skarcić.

Zawistowałem w króla pik. Martens mógł położyć kontrakt błyskawicznie, bijąc asem i odwracając. Przepuścił. Teraz ja mogłem wyjść w karo – dalej obkładało. Jednak wyszedłem w dwójkę pik do asa u Martensa (infantylnie rozumowanie: najpierw weźmy swoje lewy, a potem połączymy atuty). Jednak ku mojemu przerażeniu Martens wyszedł w trefla. Wyobraził sobie, że mam asa trefli, a rozgrywający może wyrzucić piki ze stołu na asa i króla kier.

W ten oto sposób zginęło wiele osób. Dwie lewe treflowe + 9 na obustronne przebitki to razem 11.

W rozdaniu 12. nie doceniłem Sementy.

		♠	W 10 8 7		
		♥	W 2		
		♦	W 10 9 4		
		♣	D 8 7		
♠	D 9 4		N		♠
♥	A K 10 3	W		E	♥
♦	K 3				♦
♣	10 5 3 2		S		♣
		♠	A 2		
		♥	D 9 5		
		♦	D 7 6 5 2		
		♣	W 9 6		

Jassem	Semanta	Martens	Duboin
1BA (12-14)	Pas	2♣	pas
2♥	Pas	4♥	Pas
Pas	pas		

Wist w waleta karo zabiłem w stole i zagrałem na podwójny impas kier. Nieskutecznie. Sementa powtórzył karo. Teraz zacząłem rozgrywać bardzo szybko, aby przeciwnicy nie zorientowali się w moim planie. Trefl do asa, as kie i król kier. Do trzeciego kiera Semanta wyrzucił pika. Trefl do króla i trefl.

Przy grze utrzymał się Sementa. Nie chcąc wychodzić w podwójny renons musiał otworzyć piki. Uczynił to dziesiątką.

Zacząłem zastanawiać się z jakiej konfiguracji Sementa, widząc cztery piki w stole, mógł wyrzucić pika. W10xx odrzuciłem, W10x też mi się wydawało niemożliwe (wypuszcza, gdy ja mam w ręku D9x). Jedyne wytłumaczenie, jakie przyszło mi na myśl, to nieszkodliwe odrzucenie się od trzeciej dziesiątki. Zgodnie z tą wizją wstawiłem ze stołu króla pik.

Bez jednej. Zostałem kupiony jak małe dziecko.

Po przedostatniej ćwiartce przewaga Włochów znowu wróciła do stanu 37.

Wydawało to się trudne do odrobienia, ale gdyby Piatnik był dla nas w tej ostatniej części bardziej przychylny...

NS po partii

	♠	D		
	♥	K D 10 8 6 3 2		
	♦	W 8 3		
	♣	W 7		
♠	K 9 4	N	♠	A W 7 5 3 2
♥	A W 5	W	E	♥
♦	A 10 9 5	S	♦	K D
♣	6 5 4		♣	A K 10 9 8
	♠	10 8 6		
	♥	9 7 4		
	♦	7 6 4 2		
	♣	D 3 2		

Pazur z Zawiślakiem osiągnęli tutaj ostrego, ale poprawnego szlemika w piki.

Włosi zegrali szlema...

Jak widać, oprócz złapania damy pik niezbędny był „złoty podział” kar – spadający walet. I tak było. Swoja gra – Forza Italia.

Na pocieszenie pozostał nam fakt, że i tak, jak dotąd, stawiliśmy Italii największy opór na tej Olimpiadzie. Swoją grupę wygrali w cuglach, bardzo wysoko pokonali też przeciwników w 1/8, a półfinale wręcz rozgromili Norwegów. A my mieliśmy szansę.